

# Z zimnem nie ma żartów

- opowiadanie edukacyjne -

Zaczęły się już chłodne dni. Choć jeszcze nie było wielkich mrozów, zima zbliżała się nieubłagalnie. Helenka właściwie lubiła zimę, cieszyła się ze śniegu, jazdy na sankach i łyżwach, nie lubiła natomiast zimowych ubiorów. Ach te grube swetry, kurtki, czapki, buty i cała reszta, które się tak długo nakłada! W dodatku Helenka, opatulona na zimowo, czuła się jak śniegowy bałwan, wszystkiego jej było za dużo. Nosiła jednak te zimowe rzeczy z rozsądku, ale bez entuzjazmu.



Babcia, która o tym wiedziała, zrobiła jej niespodziankę. Helenka otrzymała na Mikołaja przepiękny, ręcznie przez babcię zrobiony na drutach, komplet: czapkę, szalik i rękawiczki. Wszystko było w odcieniach koloru niebieskiego, od jasnoniebieskiego do granatowego. Ten komplecik Helence się spodobał, więc ubrała go, idąc do szkoły. Po drodze spotkała klasowe „modelki”, Sandrę i Klaudię, które uważały, że znają się świetnie na modzie. Obrzuciły Helenkę krytycznymi spojrzeniami i zaczęły się złośliwie śmiać.

- Co ty na siebie włożyłaś? – zapytała Sandra – Przecież tego się nie nosi, to wcale nie jest modne!

- Popatrz na nas – dorzuciła Klaudia – nasze czapki są w plecakach, też nam się nie podobają. Radzę ci również schować czapkę do plecaka. Szalika to nie widać pod kurtką, a ręce można włożyć do kieszeni.

Helenka przystanęła zaskoczona słowami koleżanek, ta krytyka wytrąciła ją z równowagi. Próbowwała się jednak dzielnie bronić.

- Jest przecież zimno – powiedziała – nie boicie się przeziębic? Przecież za dwa dni wyjeżdżamy do teatru, jak się rozchorujecie, to nie pojedziecie i teatr wam przepadnie.

- Nie bądź głupia, nikt się nie przeziębi. A nosić taką czapkę, to prawdziwy obciach!

Helenka biła się ze swoimi myślami, nie wiedziała, co ma zrobić...

• • • • •

Ta historyjka ma dwa różne zakończenia. Dowiedz się, co było dalej, wybierając jedno z zakończeń:

1. Helenka posłuchała koleżanek.
2. Helenka nie posłuchała koleżanek.



**Zakończenie nr 1: Helenka posłuchała koleżanek.**

A może koleżanki mają rację i ten ręcznie zrobiony komplecik wcale nie jest taki ładny, jak jej się wydawało? Przecież nikt się nie dowie, że go zdjęła w drodze do szkoły. Faktycznie, wcale nie jest tak bardzo zimno. Do szkoły nie jest daleko, nie zdąży się więc przeziębić.

Helenka szybkim ruchem zdjęła czapkę z głowy i schowała ją do plecaka, a ręce ukryła w kieszeniach kurteczki. Koleżanki uśmiechnęły się zadowolone i w największej zgodzie we trzy ruszyły do szkoły.

Po lekcjach cieputki komplecik ponownie wylądował w plecaku Helenki. A następnego dnia zaczęło się to, czego dziewczynka się obawiała. Katar, ból głowy i temperatura. Solidne przeziębienie jak nic. Chora Helenka oczywiście musiała zostać w domu, nie mogła pójść do szkoły. Nieszczęśliwa leżała w łóżku i piła gorące ziółka. Nie pojechała również do teatru i z tego powodu była jeszcze bardziej chora..

\*\*\*



**Zakończenie nr 2: Helenka nie posłuchała koleżanek.**

Helenka biła się ze swoimi myślami, nie wiedziała, co ma zrobić. Chciała przecież ładnie wyglądać, ale chciała być również zdrowa. Wzięła głęboki oddech i zaczęła mówić.



- Kto wam dał prawo do krytykowania? Czy wiecie, że to jest paskudna cecha? Ja się na szczęście tym nie przejmuję, ale radzę wam patrzeć tylko na siebie, nie na innych. Mnie się bardzo podoba moja czapka, szalik i rękawiczki. Na zimę są super! Na pewno w nich nigdy nie zmarznę. A wy już macie czerwone nosy i uszy. I to wam wcale nie dodaje urody.

- Jakaś ty dziecinna – odpowiedziała nadąsana Sandra. – Być może nas kiedyś zrozumiesz.

Helenka tylko się na to uśmiechnęła i dziewczęta ruszyły szybko do szkoły. Ta rozmowa zajęła im trochę czasu, a nie chciały się spóźnić.

Następnego dnia do szkoły nie przyszła Sandra, a dzień potem Klaudia. Okazało się, że obie są chore i nie mogą z tego powodu pojechać do teatru. Helenka natomiast, przygotowując się do wyjazdu, myślała ciepłutko o babci i jej ręcznych robótkach.

\*\*\*